

Literatura i przyroda. Zmiana perspektywy?

Joanna Durczak, *Rozmowy z Ziemią. Tradycja przyrodopisarska w literaturze amerykańskiej*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2010, 280 s.

W książce zatytuowanej *Rozmowy z Ziemią. Tradycja przyrodopisarska w literaturze amerykańskiej* Joanna Durczak, profesor UMCS, specjalistka z zakresu literatury amerykańskiej i kanadyjskiej, przedstawia i opisuje zupełnie nieznanne w Polsce zjawisko, jakim jest *nature writing*. Polski odpowiednik tego terminu to zaproponowany przez autorkę neologizm „przyrodopisarstwo”. Czym jest owo przyrodopisarstwo? W swoim skrupulatnym i zarazem przekrojowym studium tego zagadnienia autorka podaje, opierając się na opracowaniach amerykańskich badaczy literatury, że jest to „proza niefikcyjna, gatunkowo hybrydyczna, z pogranicza autobiografii, esydyki i popularyzatorstwa przyrodniczego, którą wyróżnia przedmiot zainteresowania – doświadczenie przyrody przefiltrowane przez wrażliwość, wyobraźnię i intelekt pojedynczego człowieka” (s. 9). Od razu trzeba podkreślić, że ta tradycja pisarska, jak pisze autorka, jest „zjawiskiem na wskroś amerykańskim, takim jak western albo blues” (s. 259). O ile *nature writing* łączy się ściśle z literaturą amerykańską, o tyle problemy poruszane w jego obrębie mają charakter uniwersalny, dotyczą bowiem relacji człowiek–przyroda. Co więcej, jest to twórczość o charakterze filozoficznym i etycznym, która w centrum swoich do-

ciekań stawia pytanie, czym jest przyroda, jakie miejsce w przyrodzie zajmuje człowiek, jak powinien w stosunku do niej postępować, czy ma wobec natury obowiązki i co ona ma mu do przekazania. Ponadto doświadczenie przyrody oraz refleksja nad sposobem jej pojmowania w tradycji przyrodopisarskiej łączą się z pytaniem, jak język i wyobraźnia mogą być użyte do opisanie relacji człowiek–przyroda.

W ponadstulecie historii przyrodopisarstwa pojawiło się wielu wybitnych pisarzy i pisarek związanych z tą tradycją literacką. Interesujące jest jednak, że o ile pozycja *nature writing* w historii literatury amerykańskiej jest niezaprzeczalna – bo przecież dzieło założycielskie ojca gatunku, Henry’ego Davida Thoreau *Walden, czyli życie w lesie*, należy do klasyki i trudno sobie wyobrazić jakiegokolwiek omówienie historii literatury amerykańskiej z pominięciem roli tej książki – o tyle przyrodopisarstwo zazwyczaj sytuowane było na marginesie kanonu literackiego. Stąd też prawdopodobnie wynika fakt, że zagadnienie, jakim jest tradycja przyrodopisarska, nie było dotąd omawiane w polskich opracowaniach dotyczących literatury amerykańskiej.

Sytuacja przyrodopisarstwa w USA zmieniła się wraz z powstaniem w latach

dziewięćdziesiątych XX wieku nowej, bujnie rozwijającej się obecnie szkoły badawczej, jaką jest ekokrytyka, czyli „sposób czytania, który wysuwa na pierwszy plan kwestię relacji pomiędzy istotami ludzkimi a ich środowiskiem naturalnym”¹. I tu trzeba zaznaczyć, że *Rozmowy z Ziemią* to bodajże pierwsza w języku polskim publikacja książkowa omawiająca założenia ekokrytyki. Co prawda autorka wspomina o ekokrytyce niejako na marginesie głównych rozważań, których tematem są historia przyrodopisarstwa i twórczość konkretnych pisarzy związanych z tym nurtem, jednak poświęca też miejsce na przybliżenie poglądów najbardziej znanych ekokrytyków (przede wszystkim Lawrence’a Buella, twórcy podwalin ekokrytyki, za którym przytacza między innymi definicję ekopisarstwa).

Rozmowy z Ziemią stają się zatem dla polskiego czytelnika fascynującym przewodnikiem po zupełnie nieznanym terenie. I nie chodzi tu tylko o nieopisany i nieuprawiany u nas gatunek literacki, ale także o sposób myślenia o świecie przyrody. Co szczególnie warte uwagi, przyrodopisarstwo jest zjawiskiem literackim, które wykracza poza sferę literatury, ponieważ refleksja nad przyrodą i miejscem człowieka w przyrodzie służy nie tylko celom artystycznym, ale także zmianie antropocentrycznych podstaw naszej kultury. Ta tradycja literacka łączy więc niejako teorię z praktyką, bo to właśnie pisarze związani z nurtem *nature writing*, jak przypomina Joanna Durczak, zainspirowali rozwój działań proekologicznych w USA (jak na przykład John Muir, który wywalczył ustanowienie

Parku Narodowego Yosemite, czy Rachel Carson, która swoją książką *Silent Spring* przekonała Amerykanów do zaprzestania używania niezmiernie toksycznego środka ochrony roślin DDT).

Książka Joanny Durczak składa się z sześciu rozdziałów; pierwszy ma charakter teoretyczno-historyczny i jest niejako wprowadzeniem do tego, czym jest przyrodopisarstwo. Autorka przedstawia w nim i definiuje główne zagadnienia związane z przyrodopisarstwem, takie jak biocentryzm, bioregionalizm, perspektywa nieantropocentryczna i nieantropomorfizująca, ekofeminizm, etyka środowiskowa, ekologiczna duchowość, oraz wyjaśnia, czym jest ekoliteratura, a także jaki związek z przyrodopisarstwem ma nowa teoria literacka zwana ekokrytyką. Opisuje także historię, ewolucję, inspiracje i odmiany przyrodopisarstwa. Dodatkowo też pokrótce przedstawia kilkanaście najważniejszych przyrodopisarek i przyrodopisarzy, a także ich dzieła i poglądy.

Każdy z czterech kolejnych rozdziałów poświęcony został konkretnemu autorowi, przy czym wybór padł na klasyków przyrodopisarstwa (z wyjątkiem mniej znanej Kathleen Dean Moore), i fundatorów tego nurtu, pisarzy, którzy mają wielu naśladowców i kontynuatorów. Są to Henry David Thoreau, Aldo Leopold, Edward Abbey. Niestety z czworga przedstawionych pisarzy dzieła jedynie dwóch są dostępne w języku polskim – to *Walden, czyli życie w lesie* Henry’ego Davida Thoreau i *Zapiski z Piaszczystej Krainy* Aldo Leopolda.

Prezentacja słynnych przyrodopisarzy ma charakter wielowymiarowy; autorka przedstawia zarówno ich biografie, jak i cechy osobowości, przytacza anegdoty i zapadające w pamięć opowieści (jak na przykład

¹ J. Fiedorczyk-Glinecka, Krytyka Ekologiczna (Ekokrytyka), za: http://www.angli.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=74&Itemid=79 (data dostępu: 21.11.2011).

ta o pogrzebie Edwarda Abbeya, który pragnął umrzeć i być pochowanym na pustyni, a na nagrobku mieć napisane *No Comment*), ale przede wszystkim przeprowadza analizę dzieł, wiele miejsca poświęcając sposobowi posługiwania się językiem, rodzajom użytych metafor, oryginalności wyobraźni autorów i autorek. Podkreśla, że przyrodopisarstwo to nie tylko literatura zaangażowana w ochronę środowiska naturalnego, ale także prace na wybitnym poziomie artystycznym, nierzadko przywołujące skojarzenia z najwyższej próby poezją (na przykład zdaniem autorki fragmenty prozy Aldo Leopolda nasuwają skojarzenia z twórczością poety Williama Carlosa Williamsa).

Pierwszym zaprezentowanym twórcą jest gigant przyrodopisarstwa, poeta, filozof, przyrodnik – Henry David Thoreau. Zasłynął on swym dwuletnim eksperymentem: zamieszkał samotnie w chatce w lesie nad jeziorem Walden, za cel mając „żyć pełnią życia i wyssać z niego całą kwintesencję”². Eksperyment ten następnie opisał w książce *Walden, czyli życie w lesie*. To Thoreau właśnie stał się prekursorem ekologicznego światopoglądu w USA, a *Walden* oraz jego eseje do dziś uważane są za modelowy przykład przyrodopisarstwa.

Kolejnym omówionym pisarzem jest Aldo Leopold, leśnik z wykształcenia, który w swojej książce *Zapiski z Piaszczystej Krainy* jako pierwszy wyraził pogląd, że człowiek jest członkiem przyrodniczej społeczności, a nie jej władcą. Leopold stworzył podwaliny etyki środowiskowej, nazwanej przez niego *land ethics* (polski odpowiednik to etyka ziemi lub etyka użytkownika

ziemi – ten drugi termin, jak argumentuje Durczak, jest bardziej precyzyjny).

Następnym przedstawionym przyrodopisarzem jest Edward Abbey, zielony radykał i anarchista, kontrowersyjny guru kontrkultury lat sześćdziesiątych XX wieku. Ten aktywista ekologiczny jest twórcą takich koncepcji jak ekosabotaż i ekoniepolszeństwo – odpowiedzi na planetarne ekobójstwo. Autorka najwięcej miejsca poświęca jego książce-reportażu o życiu na pustyni Utah zatytułowanej *Dessert Solitaire*.

Jedyną kobietą, której twórczości został poświęcony cały rozdział, jest Kathleen Dean Moore. W porównaniu z wymienionymi autorami ta przyrodopisarka jest zdecydowanie mniej znana (choć są przecież kobiety uważane za legendy *nature writing*, takie jak Mary Austin, Rachel Carson, Annie Dillard czy Terry Tempest Williams). Niemniej twórczość Moore jest oceniana jako wybitna pod względem artystycznym, a zarazem przedstawiająca oryginalny filozoficznie punkt widzenia. Moore wprowadza kategorię ekologicznej etyki troski – jest to zestawienie feministycznej koncepcji etyki zwanej etyką troski z postawą biocentryczną.

Na marginesie można dodać, że szkoda być może, iż to nie Rachel Carson stała się jedną z głównych bohaterek książki *Rozmowy z Ziemią*, choć oczywiście autorka wspomina o niej w kilku miejscach. Carson, pisarka, oceanografka i publicystka „New Yorkera”, uczyniła, poprzez swoją twórczość, bardzo dużo dla amerykańskiego przyrodopisarstwa i ruchu ekologicznego, bo to dzięki niej wprowadzono zmiany w amerykańskim ustawodawstwie dotyczącym ochrony przyrody. Co szczególnie interesujące, Carson została okrzyknięta matronką amerykańskich ekofeministek.

² H.D. Thoreau, *Walden*, przeł. H. Cieplińska, PIW, Warszawa 1991, s. 122.

Książkę zamyka bardzo ciekawy rozdział poświęcony przyrodopisarstwu w Polsce. Jest to niewątpliwie unikalny wkład autorki w badania nad polską literaturą. Durczak wskazuje na niemal zupełnie niezbadany teren, co może być inspiracją zarówno dla literaturoznawców, jak i dla pisarzy. Przedstawiona analiza polskich prób przyrodopisarskich nie nastraja jednak optymistycznie. Autorka stwierdza, że o relacji człowiek–przyroda po polsku pisze się niewiele, często przy tym popełniany jest błąd „bezrefleksyjnego posługiwania się językiem, który nagminnie, odruchowo, ucłowiecza rzeczywistość pozaludzką” (s. 251). Warte uwagi są także terminy zaproponowane przez autorkę jako odpowiedniki angielskich określeń zjawisk czy postaw u nas mało znanych, takie jak *non-human world* – świat pozaludzki, *wilderness* – dzikie odludzie, *environmentalists* – kręgi ochroniarskie, *naturalist* – pisarz przyrodnik, czy wreszcie sam termin przyrodopisarstwo.

Kończąc omawianie książki *Rozmowy z Ziemią*, należy dodać, że istotną częścią składową pracy są piękne zdjęcia autorstwa Jerzego Durczaka, które nawiązują do tego,

co zostało przedstawione w każdym z rozdziałów, wzmacniając przy tym przekaz tekstu (tak jak na przykład zdjęcia niezwykle skromnego nagrobka Thoreau lub tamy na rzece Kolorado, z której powstaniem daremnie walczył przez wiele lat Abbey). Zdjęcia te w sposób istotny współgrają z tekstem, podkreślając, kto czy raczej co – przyroda – jest w centrum uwagi przyrodopisarzy i ekokrytyków.

Jak sugeruje sam tytuł książki *Rozmowy z Ziemią*, przyrodopisarze są zainteresowani dialogiem, chcą usłyszeć i zrozumieć głos świata przyrody, a co najważniejsze – traktują naturę podmiotowo. Taka postawa, choć wciąż mało popularna, powoduje stopniową rewizję antropocentrycznego stosunku do przyrody, tak powszechnego w kulturze zachodniej. W dobie zagrożenia katastrofą ekologiczną wysiłek przyrodopisarzy, by zaprezentować alternatywny model relacji ze światem natury, ma ogromne znaczenie dla przetrwania przyrody (a także i dla ludzi, którzy przecież są jej częścią) na naszej planecie. Tym bardziej trudno przecenić wartość pracy po raz pierwszy opisującej w języku polskim fascynujące zjawisko, jakim jest przyrodopisarstwo.